



BIBLIOTEKARZ PODLASKI  
1/2021 (L)  
<https://doi.org/10.36770/bp.576>  
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)  
[www.bibliotekarzpodlaski.pl](http://www.bibliotekarzpodlaski.pl)



Kateryna Chorzewski\*

Taras Shevchenko National University of Kyiv, Ukraine /  
/ Kijowski Uniwersytet Narodowy im. Tarasa Szewczenki, Ukraina

ORCID: 0000-0003-4446-0343

### **Przez szkło: z historii ukraińskich przekładów Cypriana Kamila Norwida**

Through the looking glass: History of Ukrainian translations  
of Cyprian Kamil Norwid

**Abstract:** The article tackles the issue of Ukrainian translations of Cyprian Kamil Norwid's works – starting with the first mentions of the Polish poet in the Ukrainian critical and literary space and ending with the latest translations of his works. The paper focuses mainly on the characteristics of the translations included in the collection *Poems. A translation from Polish*, the first full edition containing over 70 Norwid's poems and fragments of his major works. The researcher cites the opinions of literary critics that analysed the adequacy and equivalence of these translations, and illustrates them with the help of exemplary fragments of translations. Answering the question about the scale of the task – translating Norwid into foreign languages – the author of the article adds memories and reminiscences of Ukrainian and Russian translators.

**Keywords:** Cyprian Kamil Norwid, translations, Ukrainian polonistics.

\* Kateryna Chorzewski – mgr; redaktorka i tłumaczka; pracuje w Międzynarodowej Szkole Ukrainistyki Narodowej Akademii Nauk Ukrainy; autorka m.in. artykułu *Witold Gombrowicz na Ukrainie – przekłady, recepcja, przyszłość* (2018).

„Tłumacz powinien być jak szkło,  
całkowicie przezroczysty,  
tak aby czytelnik go nie zauważał”  
– cytata przypisywany Nikołajowi Gogolowi

„Odkryć poezję Norwida to znaczy nie tylko pogłębić swoją wiedzę i szacunek do kultury bratniego polskiego narodu, ale również podać kolejny wartościowy przykład niełatwego i trudnego, ofiarnego i gorliwego poświęcenia się na rzecz narodu, życia i ludzkości wyrażonego za pośrednictwem słowa poetyckiego”<sup>1</sup> – tak słynny ukraiński poeta Mykoła Bażan w przedmowie do wydanego w 1971 roku tomu ukraińskich przekładów poezji Cypriana Kamila Norwida określił specyfikę i wartość dorobku „czwartego wieszca”.

Przedmiotem naszego zainteresowania będzie po części ten pierwszy aspekt – „pogłębiona wiedza i szacunek do kultury polskiej” – gdyż przekład poezji Norwida na jakikolwiek, nawet spokrewniony, język wymaga od tłumacza rzeczywiście „ofiarnego i gorliwego poświęcenia” oraz tytanicznego wręcz wysiłku.

Studia nad historią tłumaczeń Norwida rozpocząć wypada od skomplikowanego tematu związanego z wydawaniem twórczości poety. Mam tutaj na myśli kwestię pojedynczych publikacji z końca XIX wieku realizowanych z inicjatywy Zenona Przesmyckiego Miriama, a przede wszystkim drukowanych dopiero w latach 1966 i 1968 dwutomowych *Dzieł wybranych* oraz czterotomowych *Pism wybranych* pod redakcją Juliusza Wiktora Gomulickiego. Całkiem więc naturalne, że tłumaczenia całych zbiorów poezji Norwida na język ukraiński zaczęły się pojawiać jeszcze później, bo pierwsze dopiero w roku 1972, jeśli wziąć pod uwagę wspomniany tom przygotowany przez Mykołę Bażana<sup>2</sup>. Czy jednak w ukraińskim środowisku literackim dorobek Norwida przed latami 70. XX wieku skryty był w metaforycznej „szufladzie”?

<sup>1</sup> M. Bażan, *Wstęp*, [w:] C. Norwid, *Poezji. Perekład z polskojęzycznej*, Kyiv: Dnipro, 1971.

<sup>2</sup> Zob. O. Prawyłowa, *Cyprian Kamil Norwid w tradycji ukraińskiej literatury*, „Bibliotekarz Podlaski” 2017, nr 2, s. 9–22.

Kateryna Chorzewski, *Przez szkło: z historii ukraińskich przekładów Cypriana Kamila Norwida*

Okazuje się, że nie.

Jedną z pierwszych wzmianek o Norwidzie w ukraińskim dyskursie kulturowo-literackim pojawiła się za sprawą Mykoły Jewszana, uznawanego za najbardziej wpływowego krytyka literackiego na Ukrainie w początkach XX wieku. W pracy *Krytyka. Literaturoznawstwo. Estetyka*<sup>3</sup>, stanowiącej syntezę całej jego twórczości krytyczno-literackiej, Jewszan występuje przeciwko „pseudopoetom”, „adeptom muzy, którzy przeobrażają się w Tyrteuszy”, po przeczytaniu szkiców polskich krytyków „à la Brzozowski i Norwid, stając się zwolennikami socjalizmu i gospodarczego materializmu”. Jewszan „interpretację interpretacji” polskich pisarzy ocenia przez pryzmat ukraińskiej kultury i apeluje o konieczność tworzenia rodzimej recepcji literatury obcej. Z powyższego cytatu można wyciągnąć wniosek, że zarówno Jewszan, jak i wspomniani przez niego „pseudopoeci”, słyszeli o Norwidzie, co więcej: mieli spore pojęcie o filozoficznym profilu jego twórczości.

Warto też odnotować fakt, że tłumaczenia Norwida na język ukraiński miały szansę ukazać się na długo przed 1970 rokiem. Takie plany snuł jeden z najlepszych znawców poezji polskiej, Maksym Rylski. Miał to być projekt wieńczący dzieło jego życia, który niestety nie doczekał się realizacji<sup>4</sup>.

W 1971 roku poezje Cypriana Kamila Norwida ukazały się w odświeżeniu ukraińskojęzycznej. Zadanie to wykonała – można tak ją określić – „śmietanka” ówczesnych literatów ukraińskich, pracująca pod kierunkiem produktywnego i konsekwentnego Mykoły Bażana. Na liście tłumaczy znalazły się takie nazwiska, jak Dmytro Pawłyczko, Petro Tymoczko, Hryhorii Kochur, Iwan Dracz, Roman Łubkiwski, Witalij Korotycz i sam redaktor wyboru – Mykoła Bażan. Zbiór zatytułowany *Норвид Ципріяна. Поезії (Cyprian Norwid. Poezje)*<sup>5</sup> zawiera 70 utworów polskiego poety, a całe wydanie ukazało się w ramach serii *Perły poezji światowej*.

Podstawą temu stały się wspomniane już polskie wydania dzieł Norwida z 1966 i 1968 roku oraz osobne, drugie wydanie zbioru *Vade-mecum*, opublikowane w 1969 roku przez Państwowy Instytut Wydawniczy

<sup>3</sup> M. Yevshan, *Krytyka, literaturoznawstvo, estetyka*, Kyiv: Osnovy, 1998.

<sup>4</sup> H. Kochur, *Literatura i pereklad. Doslidzhennia, retsenziji, literaturni portrety, intervyu*, Kyiv: Smoloskyp, 2008.

<sup>5</sup> C. Norwid, *Poeziji...*, dz. cyt.

Kateryna Chorzewski, *Przez szkło: z historii ukraińskich przekładów Cypriana Kamila Norwida*

w Warszawie<sup>6</sup>. Ukraiński zbiór *Поезії* można nazwać dziełem prawdziwie zbiorowym, gdyż do żadnego z tłumaczy nie należy „monopol” autorstwa – każdy z nich przełożył po kilka wierszy Norwida (nie więcej niż pięć), Mykoła Bażan zaś dołożył do zbioru 19 własnych tłumaczeń.

Głównym problemem dla tłumaczy poezji Norwida, skomplikowanej zarówno jeśli chodzi o warstwę znaczeniową, jak i językową, okazało się ustalenie nadrzędnego wektora interpretacji, zatem kryterium mogącego zapewnić spójność i jednolity poziom przekładu. Wybór modelu fabularnego zwyczajowo decyduje o sukcesie całego procesu tłumaczenia i jego rezultatach. Jednakże model, w którym tekst odbieramy jako strukturę linearną i zamkniętą, zdecydowanie nie mógł być zastosowany do poezji Norwida. Dlatego Bażan całemu zespołowi tłumaczy postawił wymóg (którego brzmienie przywołałam na początku artykułu) uelastycznienia standardowych granic poznawczych oraz wzbogacenia wiedzy z zakresu kultury polskiej jako czynników niezbędnych dla powodzenia całego projektu translatorskiego. Poezje autora *Vade-mecum* osadzone są w bardzo szerokim kontekście historyczno-kulturowym<sup>7</sup>, w ich strukturę narracyjną wplecione są liczne aluzje, cytaty i kryptocytaty, reminiscencje, nawiązania do postaci oraz znanych motywów literackich itd. Tłumacz Norwida ma do czynienia z dylematem kontekstualności interpretacji oraz koniecznością poszukiwania ukrytych między wersami sensów.

Bażan w swej przedmowie mówi też o „chwijnym, dwoistym, rozszarpnym światopoglądzie” Norwida. Redaktor próbuje ująć sedno filozofii i estetyki polskiego poety, przedstawić „w pigułce” charakter jego wierszy; wspomni też o niezwykłym bogactwie języka i poetyki. Nie znajduje choćby zbliżonych analogii i światopoglądu podobnego do Norwida w ukraińskiej poezji romantycznej. Charakteryzując zawartość zbioru ukraińskich przekładów, Bażan nie ukrywa, że utworów tych jest zdecydowanie za mało, by stworzyć całościowy obraz twórczości polskiego poety – są to głównie liryki i kilka fragmentów utworów obszerniejszych. Natomiast dramaty, nowele i poematy Norwida wciąż czekają na ukraińską translację.

<sup>6</sup> Tenże, *Vade-mecum*, oprac. J. W. Gomulicki, wyd. drugie zmienione, Warszawa 1969.

<sup>7</sup> M. Golberg, *Dva Norwida*, „Masterstvo Perevoda. Sbornik XI. Sovietskii Pisatel” 1977, s. 122–151.

Profesor z Drohobycza Mark Golberg, którego rozprawę *Dwa Norwidy* przywołyaliśmy wyżej, pracę Bażana ocenia następująco: „Znacząca jest rola redaktora i organizatora zespołu tłumaczy. Mykoła Bażan [...] zdołał skupić całe grono poetów, połączył ich wspólnym celem, który później bardzo dokładnie przedstawił w przedmowie do tomu”<sup>8</sup>. Krytyk przekonuje, że ukraiński tom wierszy Norwida wygrywa w porównaniu do rosyjskiego pod względem wielostronności reprezentacji dorobku tego poety oraz literackiego kunsztu przekładów. Pozytywnie wypowiada się między innymi o tłumaczeniach D. Pawłyczki, M. Bażana, W. Korotycza, W. Łuczuka, R. Łubkiwskiego, I. Hnatiuka. Trzeba podkreślić, że Golberg nie faworyzuje ukraińskich tłumaczy, przekonuje jedynie, że niektórzy z nich bardzo dobrze poradzi sobie z jednym utworem, lecz popełnili szereg potknięć w innych. Zaznacza ponadto, że w tym samym zbiorze znalazły się też przekłady słabe, prezentujące Norwida jako bardzo przeciętnego, mało interesującego poetę. Za najslabsze Golberg uznaje tłumaczenia Leonida Czerewatenki.

Jak czuli się ukraińscy poeci w ambitnej roli tłumaczy znaczeniowo i językowo skomplikowanych poezji Norwida? Hryhorii Kochur chwalił „wirtuozerię i trudną technikę, bogactwo wyobraźni” utworów polskiego romantyka. Dodajmy, że mówimy o tłumaczu, który w swoim dorobku posiada przekłady aż 16 tekstów Norwida, co prezentuje się imponująco, zważywszy, że z Mickiewicza i Słowackiego przetłumaczył on zaledwie po dwa wiersze. Kochur zajmował się ponadto popularyzacją i interpretacją tekstów Norwida. To on właśnie jako pierwszy na Ukrainie podkreślał wagę idei patriotycznych w światopoglądzie „czwartego wieszcz” i sformułował oryginalną interpretację jego wierszy w oparciu o narodowy kontekst kulturowo-literacki. „Norwid – jak przekonywał – dążył do działania za pośrednictwem literatury, które to działanie powinno odgrywać twórczą rolę w kształtowaniu światopoglądu Człowieka Pocziwego”<sup>9</sup>. Mówiąc o specyfice przekładu poezji Norwida, Kochur podkreślał, że najważniejsze jest odpowiednie „wczytanie się” w treść utworów. Błędna interpretacja lub słaba znajomość języka potrafią zniekształcić sens. Ponadto należy pamiętać – przekonywał – że Norwid należy do poetów *cogitari*, czyli twórców o ukierunkowaniu filozoficznym. To w dużym

<sup>8</sup> M. Golberg, dz. cyt., s. 149.

<sup>9</sup> H. Kochur, dz. cyt., s. 899.

Kateryna Chorzewski, *Przez szkło: z historii ukraińskich przekładów Cypriana Kamila Norwida*

stopniu zobowiązuje czytelnika, a tym bardziej tłumacza, do posiadania szerokiej wiedzy humanistycznej.

Tłumacze stanęli przed tak poważnymi wyzwaniami, jak poszukiwanie kompromisu między ekwiwalencją przekładu, wymogami rytmu i rymu oraz semantyczną adekwatnością tłumaczenia wobec oryginału. Analizując jakość tłumaczeń zawartych w wydaniu dzieł Norwida z 1971 roku, Kochur wymienia szereg niedociągnięć i pomyłek, których dopuścili się ukraińscy poeci. Pozornie drobne błędy interpretacyjne poniekąd niwelują przekaz utworu i zakłócają odbiór. Poeci Łuczuk, Dracz i Korotycz usprawiedliwiają się tym, że struktura białego wiersza Norwida jest bardzo niestabilna, zastosowali więc współczesne sobie rozwiązania rytmiczne, co w efekcie dało utworom zupełnie obcy oryginałowi wygląd. Aby wyjaśnić, na czym polega problem, Kochur przytacza przykład wiersza *Coś ty Atenom zrobił, Sokratesie*, gdzie polskie „coś” (rozumiane jako „cóż”) zostało przez ukraińskiego autora przetłumaczone jako „co”. Taki zabieg zmienił emocjonalny przekaz wiersza: zamiast współczucia dla Sokratesa, w tłumaczeniu pojawiają się wyrzuty i pretensje podmiotu mówiącego. W tym samym wierszu występuje jeszcze bardziej rażąca nieścisłość: zwrot „wiek wiekiem” został przetłumaczony jako „po godzinach”, wskutek czego doszło do komicznej kolizji semantycznej: według tłumacza, mieszkańcy Aten wzniesli Sokratesowi „statuę ze złota” w kilka godzin po zamordowaniu swego rodaka.

Przeanalizujemy fragment jednego z programowych utworów Norwida – *Fortepian Chopina*<sup>10</sup> – w ukraińskim tłumaczeniu autorstwa Hryhorija Kochura. Tu i dalej ukraińskie teksty wzbogacamy metafrazą w celu uwypuklenia rozbieżności znaczeniowych.

Byłem u ciebie w te dni, Fryderyku!  
 Którego ręka – dla swojej białości  
 Alabastrowej... i wzięcia, i szyku,  
 I chwiejnych dotknięć – jak strusiowe pióro –  
 Mięszała mi w oczach z klawiaturą  
 Z słoniowej kości...  
 I byłeś, jako owa postać – którą

<sup>10</sup> Cyt. za: C. K. Norwid, *Fortepian Szopena*, [w:] tegoż, *Vade-mecum*, oprac. J. Fert, Wrocław – Warszawa – Kraków 1999, s. 158.

Z marmurów łona,  
Niżli je kuto,  
Odejma dłuto –  
Genjusz... wiecznego Pigmaliona!

Тебе відвідав я у дні ті, Фридеріку!  
За алебастр білішої руки  
Твоєї не забуду я довіку!  
А дотик, мов пір'їна та, хисткий,  
У єдність неподільну та струнку  
З клавіатурою зливався на віки...  
І був ти ніби постаттю, яку  
Із мarmuru, з його твердого лона,  
Ще як її нема,  
Різець уже вийма,  
Різець одвічного митця – Пігмаліона!

Odвіdziłem Cię w te dni, Fryderyku!  
Nad alabastr bielszej ręki  
Twojej nie zapomnę nigdy!  
Dotyk, niby piórko, lekki  
W jedność niepodzielną i spójną  
Z klawiaturą złął się po wieki...  
I byłeś niby postacią, którą  
Z marmuru, z jego twardego łona  
Choć jeszcze nie ma jej,  
Ujmuje dłuto już  
Dłuto wiecznego twórcy – Pigmaliona!

Jak widzimy, przekład zachowuje większość elementów opisu z oryginału: pominięto „słoniową kość” oraz efekt kolorystycznego „zlewania się” klawiatury i palców bohatera. Warto jednak wskazać na podejście autora przekładu do kwestii rymu: w ukraińskojęzycznej wersji utworu dostrzegamy wyraźną modyfikację pozycyjną.

W latach 80. XX wieku, w związku z kształtowaniem się nowych prądów kulturowych i narodzinami na Ukrainie nowej generacji poetów, nastąpiła druga fala zainteresowania poezją Norwida. W nowej grupie tłumaczy znaleźli się tacy literaci, jak Ostap Łapski, poeta, publicysta; Iwan Zołotokudr, polsko-ukraiński poeta, członek Związku Literatów Polskich; oraz Iwan Szyszow, krytyk literacki, poeta, członek Narodowego Związku Pisarzy Ukrainy. Iwan Szyszow opowiadał się za wolnym podejściem do tłumaczenia Norwida: według niego, wolna parafraza jest najlepszym rozwiązaniem w przypadku tej także wymagającej poezji.

Porównajmy dwie wersje przekładu strofy z *Mojej piosnki*<sup>11</sup>:

<sup>11</sup> Cyt. za: C. K. Norwid, *Moja piosnka (I)*, [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, oprac. J. W. Gomulicki, t. I: *Wiersze*, Warszawa 1966, s. 204.

Kateryna Chorzewski, *Przez szkło: z historii ukraińskich przekładów Cypriana Kamila Norwida*

Źle, źle zawsze i wszędzie  
 Ta nić czarna się przędzie:  
 Ona za mną, przede mną i przy mnie,  
 Ona w każdym oddechu,  
 Ona w każdym uśmiechu,  
 Ona we łzie, w modlitwie i w hymnie...

W tłumaczeniu Ostapa Łapskiego fragment ten brzmi następująco<sup>12</sup>:

Тяжко, тяжко завжди всюди	Ciężko, ciężko, zawsze wszędzie
Чорна нитка в'яже груди,	Czarna nić uściska pierś,
В'ється скрізь, куди не йду,	Wije się wszędzie, gdzie bym nie szedł,
В кожнім подиху вона,	W każdym oddechu jest
Усміх пройняла до дна,	Uśmiech przenikała do dna
Гімн, молитву і сльозу	Hymn, modlitwę i łzę.

Analizując ten przekład, możemy dojść do wniosku, że oryginalna treść prawie nie uległa zniekształceniu. Zachowano też przewodnie konstrukcje metaforyczne: wątek czarnej nici oraz nacechowane poetyką chrześcijańską obrazy hymnu i modlitwy. Co innego natomiast widzimy u apologety wolnego tłumaczenia Iwana Szyszowa<sup>13</sup>:

Скрізь погано і всюди,	Wszystko źle i wszędzie,
Та ніч іще буде:	Noc zaś jeszcze nastąpi:
Біля мене, в мені, наді мною,	Koło mnie, we mnie, nade mną
Вона в подихі кожнім,	Jest w każdym oddechu,
Вона в серці порожнім	Jest w sercu próżnym
І бринітиме вічно струною	I brzmiec będzie wieczną struną.

Poeta tworzy nowy utwór, z oryginałem powiązany jedynie na poziomie nastrojowym i semantycznym. Jeśli chodzi o rytmikę, Szyszowowi – w odróż-

<sup>12</sup> Cyt. za: C. Norwid, *Moya piosenka*, „Nasha Kultura” 1958, nr 2, s. 6.

<sup>13</sup> Cyt. za: tenże, *Vorohovi (Za pravdu i sonce ty stojish herojiv)*, „Ukrainskyi Kalendar” 1973, nr 72, s. 243.

nieniu od wersji Łapskiego – w pełni udało się ją zachować. Ocena obu tych, jakże odmiennych, podejść metodologicznych do tłumaczenia poezji Norwida zależy chyba jedynie od kwestii gustu i od oczekiwań czytelniczych. Należy rozważyć, czy wolimy brzmiały nieco sztucznie, ale w pełni odpowiadający oryginałowi konstrukt poetycki, czy kosztem pewnych elementów treści i obrazowania artystyczną translację.

Ciekawe reminiscencje dotyczące subiektywnej pozycji tłumacza poezji Norwida znajdujemy u rosyjskich autorów. Oto co pisze na ten temat wybitny poeta Josif Brodski:

Myślę, że szczególnie silne wrażenie wywarł na mnie Norwid. Tłumaczyłem Norwida na rosyjski. Niedużo, sześć-siedem wierszy, co prawda, dość obszernych. Chyba nie znam w żadnym języku wiersza wybitniejszego, niż jego *Bema pamięci żałobny rapsod*. Nauczyłem się tego wiersza na pamięć – ale tylko tego jednego wiersza [z całego dorobku Norwida]. Jego brzmienie wyznacza praktycznie wektor tragedii. Dla mnie jest Norwid poetą wybitniejszym od Baudelaire’a, jeśli brać pod uwagę twórców z tej samej epoki. Choć nie lubię specjalnie długich poematów dramatycznych, niektóre z nich są w wydaniu Norwida wręcz genialne. Bardzo wyprzedził swoje czasy. Spotkać u człowieka ubiegłego wieku taki system wartości i uczuć – to coś naprawdę oszałamiającego<sup>14</sup>.

Brodski, wspominając pracę nad wydaniem rosyjskojęzycznych tłumaczeń Norwida, które ukazało się w 1972 roku w Moskwie, a więc w podobnym okresie, jak omawiany przeze mnie tom ukraiński, przekonuje:

Lwią część wierszy, która zadecydowała o obliczu książki, przetłumaczył Dawid Samojłow. Chyba Norwid nie poszedł mu łatwo. Pewnego razu, jeszcze przed ukazaniem się książki, Samojłow nagle zapytał: „Co mam robić z Norwidem?”. Byłem młody i wystarczająco głupi, żeby bez namysłu odpowiedzieć: „Mi się wydaje, że Polacy przeszacowują Norwida”. „O nie – westchnął Samojłow – nie przeszacowują”<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> T. Ventslova, *Sobiesiedniki na piru. Literaturovedcheskije raboty*, „Nauchnaya Biblioteka” 2012.

<sup>15</sup> A. Tsunskii, *Vied’ luchshe po shypam – biez kolebanii, na piki sdielat’ shag. Cyprian Norwid*, <https://godliteratury.ru/articles/2020/09/24/ved-luchshe-po-shipam-bez-kolebanij-na-piki-sdielat-shag-ciprian-norvid> [dostęp: 24.09.2020].

W 2016 roku<sup>16</sup> ukazało się nowe wydanie przekładów poezji Norwida, tym razem już w pełni „monopolistyczne”, gdyż wszystkie zawarte w nim tłumaczenia wyszły spod pióra jednej osoby: Dmytra Pawłyczki. Wydanie ukazało się jedynie w postaci elektronicznej i składa się z zaledwie 23 wierszy, jednak fakt, że się pojawiło, świadczy o niesłabnącej popularności tego polskiego poety wśród ukraińskich czytelników i interpretatorów.

Entuzjazm tłumaczy i jakość ich pracy niestety nie zawsze spotykały się z pozytywną opinią współczesnych krytyków ukraińskich. Przykładowo, znana ukraińska tłumaczka, poetka i literaturoznawczyni, Marianna Kijanowska, w dyskusji zatytułowanej *Pozorna bliskość: przekłady z polskiego*, która odbyła się w ramach 18. Międzynarodowego Forum Wydawców we Lwowie, stwierdziła, że „próby zachowania sylabotonizmu [wierszy Norwida – K. C.] doprowadzają do zubożenia wiersza, gdy zaś próbujesz oddać autorskie aluzje i grę słów – nieuniknione jest zaburzenie rytmu. Dlatego z Norwida przetłumaczono głównie »puste« wiersze”<sup>17</sup>.

Powracając do przytoczonego na początku artykułu aforyzmu o tłumaczu jako przezroczystym szkłe, należy podkreślić, że ukraińskie tłumaczenia nie zawsze okazywały się „kryształowo czyste”. Niektóre z nich mąciły obraz, inne działały wręcz jak krzywe zwierciadło. Usprawiedliwieniem tłumaczy może być fakt nieprzeciętnego bogactwa znaczeń i środków wyrazu poetyckiego, które spotykamy w dziełach Norwida. Trzeba dodać, że artystyczny dorobek poety wciąż pozostaje kuszącym, ale niezwykle wymagającym obszarem pracy dla ukraińskich tłumaczy. Pewne jest, że mają w tej dziedzinie dużo do zrobienia, gdyż rażąca dysproporcja w ilości przetłumaczonych dzieł polskiego romantyka na język ukraiński do całokształtu jego spuścizny artystycznej jest wyraźnym sygnałem potrzeby podjęcia tego ambitnego wyzwania.

<sup>16</sup> C. Norwid, *Iybrani virshi*, tłum. D. Pavlychko, Kyiv: Strelbytskyy Multimedia Publishing, 2015.

<sup>17</sup> M. Zadorozhna, *Trudnoshchi i veseloshchi perekladu*, Chytomo, <https://archive.chytomo.com/news/trudnoschi-ta-veseloschi-perekladiv-z-polskoyi> [dostęp: 16.09.2011].

Kateryna Chorzewski, *Przez szkło: z historii ukraińskich przekładów Cypriana Kamila Norwida*

### **Bibliografia**

- Goldberg M., *Dva Norwida*, [w:] *Masterstvo Perevoda. Sbornik XI. Sovetskii Pisatel*, 1977, s. 122–151.
- Kochur H., *Literatura i pereklad. Doslidzhennia, retsenziji, literaturni portrety, intervju*, Kyiv: Smoloskyp, 2008.
- Norwid C., *Moya pisenka*, „Nasha Kultura” 1958, nr 2, s. 6.
- Norwid C., *Poeziji. Pereklad z polskoji*, Kyiv: Dnipro, 1971.
- Norwid C., *Vybrani virshi*, tłum. Dmytro Pavlychko, Kyiv: Strelbytskyy Multimedia Publishing, 2015.
- Norwid C. K., *Fortepian Szopena*, [w:] tegoż, *Vade-mecum*, oprac. J. Fert, Wrocław – Warszawa–Kraków 1999.
- Norwid C. K., *Moja piosnka (I)*, [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, oprac. J. W. Gomulicki, t. I: *Wiersze*, Warszawa 1966, s. 204.
- Norwid C., *Vorohovi (Za pravdu i sonce ty stojish herojiv)*, „Ukrainskyi Kalendar” 1973, nr 72, s. 243.
- Pravylova O. I., *Dramaturhiia Cypriana Kamila Norwida: aksiolohichni aspekt*, [https://chtyvo.org.ua/authors/Pravylova\\_Oksana/Dramaturhiia\\_Tsypriana\\_Kamilia\\_Norvida\\_aksiolohichni\\_aspekt/](https://chtyvo.org.ua/authors/Pravylova_Oksana/Dramaturhiia_Tsypriana_Kamilia_Norvida_aksiolohichni_aspekt/) [dostęp: 19.05.2019].
- Tsunskaa A., *Vied' luchshe po shypam – biez kolebanii, na piki sdielat' shag. Cyprian Norwid*, <https://godliteratury.ru/articles/2020/09/24/ved-luchshe-po-shypam-bez-kolebanij-na-piki-sdelat-shag-ciprian-norvid> [dostęp: 24.09.2020].
- Ventslova T., *Sobiesiedniki na piru. Literaturoviedcheskije raboty*, Nauchnaya Biblioteka, 2012.
- Yevshan M., *Krytyka, literaturoznavstvo, estetyka*, Kyiv: Osnovy, 1998.
- Zadorozhna M., *Trudnoshchi i veseloshchi perekladu*, Chytomo, <https://archive.chytomo.com/news/trudnoschi-ta-veseloschi-perekladiv-z-polskoyi> [dostęp: 16.09.2011].